



Klasa - czy obciach? Dyskusja o napisie IŁAWA

data aktualizacji: 2025.11.02



Czy to w ogóle dobry pomysł? A jeśli tak - to gdzie dokładnie mogłaby stanąć taka atrakcja? W mieście trwa dyskusja po tym, jak burmistrz zapytał mieszkańców: Co Wy na to, by powstał u nas duży podświetlany napis IŁAWA? Gdzie, Waszym zdaniem, mógłby stanąć?

CO NA TO INTERNET?

Reakcja internautów?

Niektórzy bardzo się cieszą - i wskazują możliwe lokalizacje, np. przy Galerii Jeziorak, dworcu, "dzikiej" plaży, czy stadionie albo na starym mieście lub na akwenu Małego Jezioraka.

Jednak w komentarzach jest nie tylko entuzjazm, **ale i sceptycyzm**. Główny argument osób, które napis niekoniecznie przekonuje, jest taki, że **w mieście są znacznie pilniejsze i ważniejsze potrzeby** - kilka różnych osób wymieniło np. remonty dróg czy działanie w sprawie korków w mieście. Inni wskazują, że takie promocyjne napisy zrealizowało już wiele innych miast i **nie jest to oryginalny pomysł, który naprawdę pozwoli się wyróżnić**. Ponadto według części internautów należałoby najpierw przedstawić mieszkańcom możliwy koszt - a dopiero później pytać o zdanie,

żeby nie okazało się, że później nastąpi podwyżka podatków.

CZY TO TYLKO WPIS NA FACEBOOKU - CZY REALNE DZIAŁANIE?

Kamperowisko na Wielkiej Żuławie, "amerykański" cmentarz i napis "IŁAWA", to tematy wpisów na Facebooku, opublikowanych w ostatnim czasie przez Burmistrza Iławy Dawida Kopaczewskiego. Wszystkie wzbudziły duże społeczne zainteresowanie i wywołały dyskusję – tylko czy za komunikacją w mediach społecznościowych pójść realne działania?

Pytanie właśnie w tym duchu na ostatniej sesji zadała burmistrzowi przewodnicząca iławskiej rady, Aneta Rychlik.

- Kiedy zostaną podjęte prace związane z wdrażaniem tych pomysłów [w życie], kiedy wpisujemy je do budżetu, kiedy zacznie się realizacja któregośkolwiek z [tych] działań? - chciała wiedzieć radna.

- Postanowiłem wykorzystać Internet, żeby rozpytać mieszkańców - odpowiedział Dawid Kopaczewski - i o dziwo, bo miałem wątpliwości przy dwóch propozycjach, jestem zaskoczony, że tak pozytywnie mieszkańcy na te propozycje zareagowali.

Sprawa napisu właściwie nie jest nowa – jak odnotowała radna Rychlik, sama kilkakrotnie składała do budżetu wnioski właśnie w tym zakresie, ale do realizacji nigdy nie doszło.

NAPIS NAPISOWI NIERÓWNY

Odnosnie napisu "IŁAWA" prace nie są zaawansowane. Najważniejsze kwestie są wciąż otwarte – chodzi tu zarówno o lokalizację takiego napisu, jak i jego kształt, wygląd, charakter.

- To może być zwykły napis plastikowy, który nie będzie generował dużego kosztu po stronie miasta, może to być bardzo estetyczna stal czy inny materiał - mówił burmistrz Kopaczewski. - Zachęcam, zerknijcie Państwo na Gdańsk - jest tam napis przepięknie wyglądający - dodał.

Na wspomnianej już sesji głos w sprawie napisu zabrał też radny Tomasz Woźniak. W jego wypowiedzi pojawiło się nawiązanie do projektu "Gra Świateł i Wiatru" autorstwa Beaty Jabłońskiej.

Jest to [opisywana już na naszym portalu](#) instalacja z witraży i napędzanych wiatrem instrumentów, która ma stanąć w centrum Iławy. Niestety, jak wskazała sama autorka, pomimo iż warsztaty zostały już zrealizowane, montaż utknął ze względu na trudności w zakresie uzgodnień konserwatorskich. Według Tomasza Woźniaka warto wspierać takie inicjatywy – lokalne, oddolne i oryginalne, autorskie.

- Wielkoformatowa konstrukcja, instalacja artystyczna, która przy wykorzystaniu naturalnego światła czy wiatru tworzyłaby niezapomniane wrażenia estetyczne. Mogłaby się stać symbolem naprawdę wyróżniającym nasze miasto na tle innych tego rodzaju inicjatyw, np. napisów, które - umówmy się - [...] nie są już jakimś novum - mówił radny Woźniak.

W tym zakresie burmistrz odpowiedział, że opóźnienie dotyczące dokończenia projektu "Gra Światel i Wiatru" nie jest po stronie miasta, tylko wynika z uzgodnień konserwatorskich, i zapowiedział spotkanie w tej sprawie.

- Nie deprecjonowałbym samego napisu, ponieważ nie uważam, że to jest aż tak powszechne, jak się wydaje, bo w naszym regionie nie znam miasta, które ma taki napis - zaznaczył burmistrz.

JAK W GDAŃSKU? TAM LITERY WYMAGAŁY WYMIANY

Burmistrz w swojej wypowiedzi odnosił się do napisu "GDAŃSK", który znajduje się na brzoście Wyspy Ołowianka. Jest to znana atrakcja, która stała się jednym z symboli miasta. Ale nie obyło się bez problemów.

- Napis GDAŃSK na Wyspie Ołowianka zadebiutował 10 listopada 2017 roku, kiedy to został uroczystie odsłonięty, przy blasku fajerwerków - czytamy w publikacji miejskiego serwisu gdansk.pl. - Minęło ponad siedem lat (artykuł jest z lata br. - przyp. red.) od montażu charakterystycznych, "pokrytych rdzą" liter. Drewniane konstrukcje (każda

z liter ma blisko 2,5 m wysokości, a cały napis ma 14 metrów długości) nie przeszły próby czasu. Także drewniany podest, na którym były posadowione, wymagał rekonstrukcji.

Jak podaje trojmiasto.pl, koszt inwestycji z 2017 roku zrealizowanej przez Fundację Gdańską wyniósł 110 tys. zł. Nie uwzględnia to kosztów tegorocznej wymiany drewnianych liter na nowe – wyglądające bardzo podobnie, ale wykonane z blachy kortenowskiej. Teraz jeden ze współprojektantów napisu ocenia, że litery przetrwają "przez kolejnych 20, 30 lat albo i dłużej".

Przykładów takich konstrukcji jest w kraju więcej. Swoją napis ma na przykład Tczew. Tutaj, jak podaje lokalny serwis tcz.pl, "konstrukcja była jednym z postulatów budżetu obywatelskiego, [...] kosztowała 150 tys. zł, ma 2 m [wysokości], szerokość min. 9,5 m, głębokość 0,4 m, [a] litery oraz znak gryfa są podświetlone od wewnątrz z wykorzystaniem oświetlenia ledowego". W Tczewie jak dotąd nie było problemów z trwałością – były za to z lokalizacją. Tę pierwotnie proponowaną, nad Wisłą, zakwestionował bowiem konserwator zabytków.

Jak będzie w Iławie? Tradycyjnie czekamy na Wasze komentarze!

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/79952-klasa-czy-obciach-dyskusja-o-napisie-ilawa>